

Przeciw groźbie wojny atomowej

W Wiedniu obraduje
Biuro ŚWIATOWEJ
Rady Pokoju
Przygotowania do światowego zgromadzenia
przedstawicieli sił pokoju

Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował następujący komunikat:
Dnia 11 marca 1955 r. rozpoczęły się w Wiedniu obrady Biura Światowej Rady Pokoju. Porządek dzienny obrad obejmuje następujące punkty: sprawa przeprowadzenia światowej kampanii przeciwko przygotowaniu do wojny atomowej oraz sprawa zorganizowania w Helsinkach w dniach 22-29 maja 1955 r. światowego zgromadzenia przedstawicieli sił pokoju.
W obradach biorą udział członkowie Biura SRP oraz osoby zaproszone.

Przeszło 5 milionów
podpisów
pod apelem SRP
zebrano
w Czechosłowacji

Sekretariat Czechosłowackiego Komitetu Obrony Pokoju oraz Komitet Centralny Frontu Narodowego podały, iż do dnia 12 marca br. zebrano w Czechosłowacji 5.075 tysięcy podpisów pod apelem Biura Światowej Rady Pokoju o zakaz broni atomowej i zniszczenie jej zapasów. Zbieranie podpisów trwa.

Postawa kierownictwa — warunkiem wzrostu aktywności mas

Łódzka organizacja partyjna przyswaja sobie uchwały III Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Po planu KŁ odbyły się dzienne narady aktywów, w których zostały omówione w grupach partyjnych, obecnie zaś są tematem narad aktywów w większych zakładach pracy i zebrań partyjnych. Dotychczas z tematu III Plenum do każdego członka partii — od strony organizacyjnej — zostało zapewnione. Byłoby jednak błędem, słusze byłoby wytknięcie przez samo Plenum, gdyby szeroko zapoznawanie wszystkich członków partii z tymi uchwałami sprowadzić tylko do organizacyjnego zabezpieczenia „złotych” doł.
Narady i zebrań partyjne w Łodzi cechuje duże ożywienie, śmiałość wystąpień, głęboka troska członków partii o stworzenie warunków dla pomyślnej realizacji naszych politycznych i gospodarczych zadań. Nawet tam, gdzie referaty, nieudolnie przygotowane lub pozbawione samokrytycznej oceny pracy instancji partyjnych, nie dawały powodzenia do rozwinięcia oddolnej krytyki albo skierowywały ją w wąski nurt spraw wyłączone produkcyjnych, dyskusja toczyła się w duchu rosnącej odpowiedzialności mas partyjnych za uchylenie z uchwał III Plenum KC późniejszego środka zmiany dotychczasowych metod i stylu naszej pracy.

Za wezwaniem jeszcze na wywyższającą odpowiedź, jak głęboko zostały zrozumiane uchwały przez łódzką organizację partyjną. Odpowiedzi takiej udzielił nam praktyka życia codziennego. Po to jednak, aby odpowiedź ta była pozytywna, trzeba uczynić wszystko, żeby słuszne, krytyczne wnioski i uwagi mas wzbogaciły praktykę naszych instancji partyjnych. Rozbudzona przez uchwały III Plenum aktywność mas nie może być zmarwna. Jest obowiązkiem instancji partyjnych, a przede wszystkim komitetów dzielnicowych, stać się organizatorami realizacji uchwał partii w oparciu o żywą działalność wszystkich członków partii.

Komitet Dzielnicowy Ruda sporządził wykaz krytycznych uwag i wniosków, które wysunęły zostały na nadradzie aktywności partyjnego dzielnicowego. Kierownictwo KD wysłuchało również tych twórczości, którym ograniczony czas nie pozwolił na zabranie głosu na naradzie. Komitet Dzielnicowy Ruda opracowuje obecnie plan włączenia aktywności do realizacji zgłoszonych wniosków i postulatów. Jest to niewątpliwie inicjatywa służąca i zasługująca na upowszechnienie. Wszystkie instancje partyjne w swych planach pracy muszą bezwzględnie uwzględnić głos mas, będący wyrazem ich inicjatywy i dowiedzieć, które, wzbogacając pracę partyjną, uczynią ją żywą, bliższą ludziom, a więc jeszcze bardziej skuteczną.

Nieodwrotnym warunkiem pogłębienia narastającej aktywności mas jest postawa kierownictwa partyjnego i do gospodarczego. Narady i zebrań wykazują, że postawa kierownictwa nie zawsze zachęca członków partii, kolektywy robotnicze do wykazania inicjatywy. Nawyki biurokratyzmu, asekurancja, samopuszczenia nie zostały jeszcze przezwyciężone i — zdajemy sobie z tego sprawę — niełatwa jest z nimi walka. Ostatnio odbyły się posiedzenia plenarne Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prace Przemysłu Włókienniczego i Zarządu Łódzkiego ZMP z tego przykładem. Swoiste subtelna samokrytyka, Prezydium ZG Włókiennarzy czy też Prezydium ZL ZMP, nawarta w referatach wygłoszonych na posiedzeniach plenarnych, nie została pogłębiona i zastrzeżona w wykładach członków Prezydium w dyskusji. Czyżby towarzysze z Prezydium ZG Włókiennarzy rzeczywiście tak mało mieli sobie do zarzucenia? Na pewno nie. Czy towarzysze z Prezydium ZL ZMP nie mają pretensji do siebie? Na pewno mają. A jednak samokrytyka „nie wyszła” i krytyczne głosy z sali obrad zawisły niejako w próżni.

Samokrytyczny stosunek do swojej pracy nie może być traktowany przez instancje partyjne, państwowe czy gospodarcze jako zjawisko sezonowe. Musi być stałą zasadą naszej pracy, przestrzegana z całą konsekwencją i z całym zrozumieniem, że służy ona usprawnieniu pracy, umocnieniu woli i masami.
Dlatego narady i zebrań partyjne, poświęcone omówieniu uchwał III Plenum, powinny być przygotowywane z wielką starannością. Jest to sprawa nie tylko instruktorów KD, ale także kierownictwa komitetów i całej instancji. I że jest, jeśli Komitet Dzielnicowy Polesie nie znajduje czasu na pomoc towarzyszącemu z Zakładów im. Barlickiego w przygotowaniu narady aktywów, że jest, jeśli Instancja partyjna nie przywiązuje wagi do tych narad i zebrań, które mają przebiegać pogłębienie i rozszerzenie przelomu w życiu całej partii, zainicjowany przez III Plenum KC.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 62 (3314) ROK XI ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 14 MARCA 1955 ROKU CENA 15 GR

Rośnie nasza flota handlowa



NA ZDJĘCIU: nowy statek Polskiej Marynarki Handlowej „Romund Traugott” w porcie gdyniskim.

W Słoczn Gdańskiej zbudowano na 20 dni przed planowanym terminem nowy statek pełnomorski — trawler typu B-10.
Zbudowany trawler jest 110 statkiem zbudowanym w Słoczn Gdańskiej od chwili założenia w kwietniu 1948 roku stępki pod pierwszy rudowłowiec „Solek”.

Z frontu walki o plan

W IV kwartale 1954 roku załoga Południowo-Łódzkiej Zakładów Przemysłu Zgrzebnego uzyskała w międzyzakładowym współzawodnictwie trzecie miejsce. Ale to nikogo nie zadowoliło. Robotnicy postanowili, że muszą pracować znacznie lepiej, aby w pierwszym kwartale bieżącego roku zasłużyć na miano produkującej załogi.

Trudno w tej chwili powiedzieć, czy cel osiągnięty. Jedno jest jednak pewne — zakład z miesiąca na miesiąc poprawia swoje wyniki. Na przykład przedziałem realizuje plany dzienne w ponad 103 proc., uzyskując przy tym ilość przedzwyższając plany. Wzrost produkcji tak zwanych wyrobów luksusowych, spowodował załamanie się planu. Stąd też zakład w pierwszej dekadzie nie zrealizował swych zadań.

Sytuacja ta jednak zmieniła się już na lepsze i wszystko wskazuje na to, że załoga wyrówna niedobory i w pełni zrealizuje plan ostatniego miesiąca pierwszego kwartału. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ilość wyrobów pierwszego gatunku przekraczana jest o 1,3 proc.

W zakładzie powstała również komórka wzorująca, a jej personel, pomimo krótkiego okresu pracy, ma już osiągnięcia — opracował 18 nowych wzorów, które przesłane zostały do zatwierdzenia komisji selekcyjnej.

Pracownicy oddziału buków chłopców w Łódzkiej Zakładach Oblewania mieli w ostatnim czasie wiele kłopotów. Mianowicie zła jakość dostarczanej im gumy na spody spowodowała poważne załamanie jakości produkcji. Dużo pracy pochłonęło między innymi segregowanie gumy, w której znajdowały się różne odpadki metalu, a nawet całe gwóźdźki. Kierownictwo zakładu sprawę przekazało prokuraturze i winni zostaną niewątpliwie ukarani.

Jednak pomimo wspomnianych już trudności, załoga ZLO plan pierwszy dekady wykonała z nadwyżką.

Podobnie jak w innych zakładach, zadania, jakie zostały postawione przed załogą Łódzkiej Tkalni Przemysłu Bawełnianego są znacznie wyższe od zeszłorocznych. Mimo to, dzięki usprawnieniu organizacji pracy i ambitnej postawie robotników i personelu technicznego, plany miesięczne realizowane są z nadwyżką.

W pierwszym kwartale, w związku ze zwiększeniem produkcji, rozpoczęło samodzielną pracę wiele tkaczek nie posiadających jeszcze pełnych kwalifikacji zawodowych. Młode robotnice pracują między innymi w zespołach majstrów Tosika i Gogolewskiego. W związku z tym niektórzy przewidywali, obniżenie jakości tkanin. Tymczasem sprawa wygląda zupełnie inaczej. Majstrowie otoczyli młode robotnice troskliwą opieką i dzięki temu ani jedna z nich nie wyprodukowała w lutym braku.

Po przyjeździe królowej Elżbiety przyjęła przedstawicielki Komitetu w osobach: przewodniczącego J. Iwaszkiewicza, zastępcę przewodniczącego wiceministra Kultury i Sztuki J. Wilczka i prof. Z. Drzewieckiego, sekretarza J. Jasieńskiego oraz prof. S. Szpińskiego.

W dniu 12 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski, minister Spraw Zagranicznych S. Skrzyszewski, wzięli udział w przyjęciu królowej Elżbiety Belgijskiej bawiącej w Warszawie jako honorowy gość Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina.

Przed VI sesją Sejmu PRL

79 młodych naukowców otrzymało stopień kandydata nauk

Stale zwiększa się w naszym kraju kadra młodych naukowców, którzy swą wiedzę zdobyli w wyższych uczelniach i instytutach naukowych Polskiej Ludowej. Rady Wydziałowe szkół wyższych i rady naukowe instytutów nadały już stopień kandydata nauk 79 młodym adiunktom, asystentom i aspirantom, którzy złożyli odpowiednie prace kandydackie.

Rada Seniorów rozpatrzyła projekt porządku obrad oraz przedyskutowała formy i metody pracy posłów w terenie

Biuro Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa zawiadomiło:
1) Prezydium Sejmu ustaliło termin posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na środę, dnia 16 marca 1955 r. Posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 11.
2) Posiedzenie Komisji Spraw Ustawodawczych odbędzie się we wtorek, dnia 15 marca 1955 r. o godz. 17 w sali Domu Poselskiego, przy ul. Wiejskiej 4.

Posiedzenie Rady Seniorów

W dniu 12 bm. odbyło się w gmachu Sejmu posiedzenie Rady Seniorów Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z udziałem przewodniczących wszystkich wojewódzkich zespołów poselskich.

Posiedzeniu przewodniczył Marszałek Sejmu prof. Jan Dembowski. Rada Seniorów rozpatrzyła projekt porządku obrad VI sesji Sejmu, przedyskutowała następnie sprawę form i metod pracy Sejmu, komisji sejmowych i wojewódzkich zespołów poselskich oraz pracy posłów w terenie.

Referaty o pracy Sejmu i wojewódzkich zespołów poselskich wygłosili — sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki i dyrektor Biura Wojewódzkich Zespołów Poselskich Kancelarii Rady Państwa, poseł Józef Kalinowski. W dyskusji wzięło udział 15 posłów.

Rada Seniorów postanowiła przedstawić Sejmowi propozycję omówienia pracy wojewódzkich zespołów poselskich na plenum Sejmu.

Winnikur IM*FRYDERYKA CHOPINA*

20 pianistów z 9 krajów w finale

12 marca w czasie konferencji prasowej przewodniczący Jury rektor Zbigniew Drzewiecki ogłosił wyniki II etapu. Do III etapu dopuszczono 20 następujących pianistów z 9 krajów:

Władimir Aszkenazj (ZSRR), Eml Behar (Bulgaria), Andrzej Czajkowski (Polska), Monique Duphil (Francja), Peter Frankl (Węgry), Fu Tsung (Chiny), Lidia Grychtolówna (Polska), Adam Harasiewicz (Polska), Stanisław Knor (Czechosłowacja), Edwin Kowalik (Polska), Nina Lech (ZSRR), Milosz Magin (Polska), Dmitrij Papierny (ZSRR), Bernard Ringelissen (Francja), Dmitrij Sacharow (ZSRR), Annerose Schmidt (NRD), Irina Sijalowa (ZSRR), Naum Szarkman (ZSRR), Kiyoko Tanaka (Japonia), Tamas Vasary (Węgry).

W poniedziałek, o godz. 19, rozpoczyna się w sali Filharmonii Narodowej przesłuchania finałowe. Zainauguruje je Władimir Aszkenazj (ZSRR), który grać będzie Koncert f-moll. Występ uczestników Konkursu w III etapie odbywać się będą według kolejności alfabetycznej (jak w pierwszych dwóch etapach), lecz tak, aby kandydaci grali na przemian. Konkert e-moll i Konkert f-moll.

Dimir Aszkenazj (ZSRR), który grać będzie Koncert f-moll. Występ uczestników Konkursu w III etapie odbywać się będą według kolejności alfabetycznej (jak w pierwszych dwóch etapach), lecz tak, aby kandydaci grali na przemian. Konkert e-moll i Konkert f-moll.

Sekretarz dłuższą chwilę namyślał się, a minę miał wyraźnie zafasowaną.

— Czy czytaliście wypowiedzi w poniedziałkowym numerze?

— Tak. Pisał jak jakiś Pepkiewicz...

— To „jakis” trochę mnie zaniepokoiło.

— Nie znać Pepkiewicza?

— Wiedzie, u nas pracuje w personalnym Pepkiewiczu, ale to chyba nie ten.

— A Zarzycki?

— O takim nie słyszałem. Towarzysze Rogut poprosił sekretarke o wspomniany egzemplarz gazety. — Otworzył ją, spojrział...

— Ależ to nasz Pepkiewicz — stwierdził.

Tow. Rogutowi było wyraźnie nieprzyjemnie. Okazało się, że „jakis” nie byłby go interesować, a więc i sprawę obniżki kosztów,

Powazne transakcje handlowe zawarli w Lipsku przedstawiciele Polski

Zakończone w dniu 9 bm. Wiosenne Targi Lipskie przyniosły znaczne sukcesy również i polskiemu handlowi zagranicznemu. Zawarte zostały liczne transakcje eksportowe i importowe z krajami kapitalistycznymi, toczą się pertraktacje w sprawie niektórych transakcji.

Ogólna wartość towarów zakupionych przez kraje kapitalistyczne wyniosła 4,7 mln. rubli. Najpoważniejsze transakcje zawarte zostały z Holandią, Turcją, Niemcami, Francją, Belgią, Szwajcarią, Szwecją i Islandią. Do krajów tych wyeksportujemy w wyniku Targów Lipskich m. in. motopompy, porcelanę, stółki i szkło, obrabiarki, samochody ciężarowe „Star-20”, chemikalia, ozdoby choinkowe, wyroby z drewna, galanterię skórzaną, a z artykułów rolnospożywczych — mączkę ziemniaczaną, pulpe owocową itp.

Transakcje importowe już sfinalizowane przewidują zakup towarów na sumę 2,4 mln. rubli. Są to artykuły kolonialne, a między innymi kawa i oliwa z Belgii, włókno sztuczne i gliceryna z Niemiec zach. „Naplete” są transakcje na ok. 14,5 mln. rubli. Ważniejsze pozycje to: maszyny, rudy metali, stal i chemikalia, a z artykułów konsumpcyjnych — cytryny, kakao, kawa, korzenie.

Ogółem dokonaliśmy obro-

tów znacznie większych niż na zeszłorocznych Targach Lipskich.

FRANCJA

Interpelacja

w Radzie Republiki

w sprawie porozumienia

4 mocarstw

Członek Rady Republiki, Debu-Bridel (b. gaulista) za-interpelował ministra Spraw Zagranicznych Pinay'a zapytując go, jakie są perspektywy osiągnięcia porozumienia między czterema wielkimi mocarstwami w sprawie Niemiec, zgodnie z wnioskami sformułowanymi przez delegację na europejską konferencję przeciwko rearmacji Niemiec zachodnich.

Jak wiadomo, delegacja 6 obradowała w Warszawie 6 lutego i doszła do wniosku, że 4 wielkie mocarstwa mogłyby osiągnąć porozumienie w sprawie Niemiec, gdyby układy państwa nie zostały ratyfikowane i gdyby spełnione zostały następujące warunki:

1. Jednoczesne wycofanie z Niemiec wszystkich wojsk okupacyjnych — czterech mocarstw. (W tym wypadku ZSRR wycofałyby swe wojska na własne terytorium. ZSRR wycofałyby również wszystkie swe oddziały wojskowe, które ochraniają w Polsce linie komunikacyjne stacjonujących w Niemczech radzieckich wojsk okupacyjnych).

2. Jednoczesne Niemiec w drodze wolnych i kontrolowanych wyborów, które zostałyby przeprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej gwarantującej wszystkie swobody demokratyczne — jak to przewidywał plan zaproponowany w Berlinie przez sir Anthony Edens;

3. poszanowanie zobowiązań powziętych w Pozdanie, zgodnie z którym Niemcy nie wchodziłyby w skład żadnej koalicji wojskowej. Nietylkość granic Niemiec powinna być zagwarantowana przez pozostałe państwa europejskie i przez Stany Zjednoczone.

Uczestnicy konferencji oświadczyli także, że uregulowanie problemu niemieckiego, zapewniające bezpieczeństwo Europie, umożliwiłoby podpisanie austriackiego traktatu państwowego.

Po omówieniu tych warunków Debu-Bridel zapytał ministra Spraw Zagranicznych: czy rząd francuski gotów jest:

1. przyłączyć się do tego programu;

2. czy próbował uzyskać potwierdzenie tych warunków w drodze dyplomatycznej lub zgodę rządu radzieckiego na te dwa warunki;

3. jeśli nie, to czym się kierował rząd nie podejmując żadnych kroków w związku z tym zagadnieniem?

NA ZDJĘCIU: prof. Bruno Pontecorvo w swoim mieszkaniu w Moskwie.

Komunikat

Wydział Propagandy KW PZPR zawiadamia aktywność wojewódzki, prelegentów i lektorów KW, że dnia 14 marca br., o godz. 15.00, odbędzie się w sali przy Al. Kościuszki 111-113 odczyt lektora KC na temat: „Nowe momenty w walce o pokojowe współistnienie dwóch systemów”.

to twierdzenie gotostowne. Przewodniczący nie tylko sam uważnie czyta każdą wypowiedź, ale stara się zainteresować naradą cały

aktywność wojewódzki. W związku z tym w oddziałach odbywają się narady grup, w czasie których omawia się możliwości usprawnienia pracy.

Na przykład kilka robotnic zwroło uwagę na sprawę kosztów noszenia przedzwyższających się ich ubrań. Ostatnio zakupiono kilka w cenie po 100 zł za sztukę. Wydatek duży, a korzyść niewielka, gdyż koszty szybko się niszczą. Robotnice zaproponowały więc, aby zamknąć koszty zastosoować skrzynie na kółkach. Coś w rodzaju wózków. Wniosek niewątpliwie słuszny i nadający się do zastosowania we wszystkich zakładach.

O czym świadczy ten przykład? O tym, że wszędzie tam, gdzie kierownictwo zakładowe, aktywność wojewódzki interesują się naradą, popularyzują ją wśród załogi, tam rzeczywistość wzrasta zainteresowanie sprawą walki o obniżkę kosztów własnych, tam wykrywane są nowe rezerwy.

Z przykrością musimy jednak stwierdzić, że takich przykładów jest jeszcze ciągle zbyt mało.

Większość zainteresowanych się naradą oczekujemy przede wszystkim od aktywność wojewódzki i partyjnego,

Przewodniczący rady zakładowej Zakładu „B” ZPB im. Stalina, tow. Pawlik, stwierdza, że w fabryce jest duże zainteresowanie naradą korespondencyjną. Odnosi rezerwy w walce o obniżkę kosztów własnych”. Nie jest

to twierdzenie gotostowne. Przewodniczący nie tylko sam uważnie czyta każdą wypowiedź, ale stara się zainteresować naradą cały aktywność wojewódzki. W związku z tym w oddziałach odbywają się narady grup, w czasie których omawia się możliwości usprawnienia pracy.

Na przykład kilka robotnic zwroło uwagę na sprawę kosztów noszenia przedzwyższających się ich ubrań. Ostatnio zakupiono kilka w cenie po 100 zł za sztukę. Wydatek duży, a korzyść niewielka, gdyż koszty szybko się niszczą. Robotnice zaproponowały więc, aby zamknąć koszty zastosoować skrzynie na kółkach. Coś w rodzaju wózków. Wniosek niewątpliwie słuszny i nadający się do zastosowania we wszystkich zakładach.

O czym świadczy ten przykład? O tym, że wszędzie tam, gdzie kierownictwo zakładowe, aktywność wojewódzki interesują się naradą, popularyzują ją wśród załogi, tam rzeczywistość wzrasta zainteresowanie sprawą walki o obniżkę kosztów własnych, tam wykrywane są nowe rezerwy.

Z przykrością musimy jednak stwierdzić, że takich przykładów jest jeszcze ciągle zbyt mało.

Większość zainteresowanych się naradą oczekujemy przede wszystkim od aktywność wojewódzki i partyjnego,

NA ZDJĘCIU: królową Elżbietę Belgijską wita minister Kultury i Sztuki — Sokorski,

W związku z przemówieniem prezydenta Tito

Artykuł dziennika „Prawda”

W referacie wygłoszonym 7 marca na sesji jugosłowiańskiego Zgromadzenia Ludowego — pisze dziennik — prezydent Jugosławii, Tito poruszył sprawę obecnych stosunków między Jugosławią a Związkiem Radzieckim. Podkreślił on przy tym znaczny postęp w dziedzinie normalizacji stosunków radziecko-jugosłowiańskich.

Na uwagę też zasługują wypowiedzi prezydenta Tito przeciwko wysiłkom wojennym. Ludzie radzieccy pozytywnie ocenili fakt potępienia przez prezydenta Tito wysiłku wojennego.

Równocześnie prezydent Tito, nawiązując do sprawy stosunków między Jugosławią a Związkiem Radzieckim, oświadczył, że w krajach obozu socjalistycznego normalizacja stosunków z Jugosławią usiłuje się rzekomo tłumaczyć w sposób następujący: „Chociaż na Jugosławii ciąży nadal te same oskarżenia, to jednak obecnie świadomość na sobie w pełniym stopniu swoje błędy i stara się je naprawić”. Prezydent odrzucił tego rodzaju „wyjaśnienia” jako „nie odpowiadające rzeczywistości”. Nie powiedział on zresztą i w tym miejscu, że w rzeczywistości, to Jugosławia, a nie Związek Radziecki, nie myślał o podobnym twierdzeniu.

MARSZ WYDARZEŃ

Mówi Mende

Podczas debaty nad ratyfikacją układów paryskich prezydent Tito wniósł wniosek o wyrażenie zgody na ratyfikację. Wniosek ten, wbrew temu, co twierdził Mende, nie został przyjęty. Wniosek ten, wbrew temu, co twierdził Mende, nie został przyjęty. Wniosek ten, wbrew temu, co twierdził Mende, nie został przyjęty.

Bagno

Polityka londyńska zainteresowała się ostatnio „przedstawicielstwem”, które na wezwanie telefoniczne dostarczało natychmiast „dla do towarzyszy”. W „call girls”.

Włoskie media też świetnie propagowały „przedstawicielstwo” Marka Langego. Poniżej ujęcie sceny z debaty, w której Langego, postawionego w trudnej sytuacji, postanowiono nie wymienić publicznie nazwiska swych klientów i klientek, dzięki czemu — jak mówi — „bardzo młody” uciekł od „przemyślenia”. Jednego miliona, jednego posła do parlamentu, wielu znanych piękności londyńskich i kobiet zamejskich, ciętych się za „przedstawicielstwo” w „call girls”.

Włoskie media też świetnie propagowały „przedstawicielstwo” Marka Langego. Poniżej ujęcie sceny z debaty, w której Langego, postawionego w trudnej sytuacji, postanowiono nie wymienić publicznie nazwiska swych klientów i klientek, dzięki czemu — jak mówi — „bardzo młody” uciekł od „przemyślenia”. Jednego miliona, jednego posła do parlamentu, wielu znanych piękności londyńskich i kobiet zamejskich, ciętych się za „przedstawicielstwo” w „call girls”.

Zamiast króla — samochód

W swym podróży doalekowschodniej min. Dulles odwiedził też edynburską stolicę Leas — Włoscy. Kłótnia tego króla, przebiegająca w swej rezydencji w Luog Proban „nie wyszła” jednak na spotkanie „dostojnego” gościa, przysłał natomiast do jego żony trzy — swój luksusowy samochód marki „Cadillac”.

Zamiast króla na samochód nie przysłał, oczywiście, burzący — nie, znajdujący — swoje odzienie w zakresie obywateli bogatych — i darmozjadów.

Senat włoski ratyfikował układy paryskie

Jak podaje włoska agencja ANSA. 11 bm. odbyło się głosowanie nad rządowym projektem dotyczącym ratyfikacji układów paryskich.

W wyniku głosowania została uchwalona rezolucja, domagająca się ratyfikacji układów paryskich, wniesiona przez partię większości rządowej przy zaprzeczaniu monarchistów. Za rezolucją głosowało 139 senatorów, przeciw 82. W ten sposób reakcyjna większość senatu przeformowała wbrew woli narodu włoskiego ratyfikację układów paryskich.

„Prawda” opublikowała 12 bm. artykuł pt. „W związku z przemówieniem prezydenta Tito”.

Jednakże prezydent Jugosławii oświadczył dalej, że przemówienie W. M. Molotowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR w sprawie Jugosławii jest „pod pewnym względem zgodne z tymi wypowiedziami”. To wymaga już odwrócenia prawdy.

Co w rzeczywistości powiedziało na sesji Rady Najwyższej ZSRR w sprawie Jugosławii? W. M. Molotow w referacie swym powiedział: „Widocznie w ostatnich latach Jugosławia w pewnym mierze oddalała się od tego stanowiska, które zajmowała w przeszłości”. W ten sposób, w ostatnich latach, Jugosławia usiłuje się rzekomo tłumaczyć w sposób następujący: „Chociaż na Jugosławii ciąży nadal te same oskarżenia, to jednak obecnie świadomość na sobie w pełniym stopniu swoje błędy i stara się je naprawić”.

Jak wiadomo, w 1948 r. dokonał się zwrot w rozwoju Jugosławii. Człowiek działający Jugosławii złożył szereg oświadczeń, w których mówił się szczegółowo o przebiegu Jugosławii w 1948 r. w tym, że w ostatnich latach, Jugosławia usiłuje się rzekomo tłumaczyć w sposób następujący: „Chociaż na Jugosławii ciąży nadal te same oskarżenia, to jednak obecnie świadomość na sobie w pełniym stopniu swoje błędy i stara się je naprawić”.

Te same myśli o dwóch etapach wyraził prezydent Tito w przemówieniu na sesji w Kopenhadze 21 listopada 1954 r., gdy oświadczył, że „Jugosławia nie wyraża się swego kursora polityki zagranicznej z początkowego 1948 roku”.

Cóż innego oznaczać mogą te wypowiedzi przywódców jugosłowiańskich niż podważenie faktu, że w ostatnich latach, Jugosławia usiłuje się rzekomo tłumaczyć w sposób następujący: „Chociaż na Jugosławii ciąży nadal te same oskarżenia, to jednak obecnie świadomość na sobie w pełniym stopniu swoje błędy i stara się je naprawić”.

Zamiast tego prezydent Tito powraca do przeszłości. Postanowił on przypomnieć jugosłowiańskim opini publiczną o oskarżeniach wysuwanych przez Związek Radziecki, w tym, że w ostatnich latach, Jugosławia usiłuje się rzekomo tłumaczyć w sposób następujący: „Chociaż na Jugosławii ciąży nadal te same oskarżenia, to jednak obecnie świadomość na sobie w pełniym stopniu swoje błędy i stara się je naprawić”.

Nie odpowiada więc rzeczywistości twierdzenie prezydenta Tito, że jedna ze stron, „ukrywa fakty przed narodem”. Oto jak przedstawiają się fakty historyczne.

Ala nie w tym tkwi sedno sprawy. Dla każdego kto patrzy na przód, a nie wstecz, dla każdego kto chce zapewnić rzeczywistość, to jest jasne, że w ostatnich latach, Jugosławia usiłuje się rzekomo tłumaczyć w sposób następujący: „Chociaż na Jugosławii ciąży nadal te same oskarżenia, to jednak obecnie świadomość na sobie w pełniym stopniu swoje błędy i stara się je naprawić”.

Dla każdego kto patrzy na przód, a nie wstecz, dla każdego kto chce zapewnić rzeczywistość, to jest jasne, że w ostatnich latach, Jugosławia usiłuje się rzekomo tłumaczyć w sposób następujący: „Chociaż na Jugosławii ciąży nadal te same oskarżenia, to jednak obecnie świadomość na sobie w pełniym stopniu swoje błędy i stara się je naprawić”.

Związek Radziecki, jak niejednokrotnie wskazywano w ostatnich latach, jest stanowczo za tym, by w sposób całkowite wykorzystać i układować stosunki w duchu przyjaźni i wzajemnego szacunku. Normalizacja stosunków między ZSRR a Jugosławią powinna się opierać na skoordynowaniu wysiłków w dziele utrwalenia pokoju i na przestrzeganiu zasad niezawisłości narodowej. Wówczas sprawa nie zatrzyma się w połowie drogi, lecz posunąć się będzie po prostu naprzód.

Zarówno w oświadczeniach przedstawicieli Związku Radzieckiego, jak i w oświadczeniach jugosłowiańskich w ostatnich latach, jest jasne, że w ostatnich latach, Jugosławia usiłuje się rzekomo tłumaczyć w sposób następujący: „Chociaż na Jugosławii ciąży nadal te same oskarżenia, to jednak obecnie świadomość na sobie w pełniym stopniu swoje błędy i stara się je naprawić”.

Zarówno w oświadczeniach przedstawicieli Związku Radzieckiego, jak i w oświadczeniach jugosłowiańskich w ostatnich latach, jest jasne, że w ostatnich latach, Jugosławia usiłuje się rzekomo tłumaczyć w sposób następujący: „Chociaż na Jugosławii ciąży nadal te same oskarżenia, to jednak obecnie świadomość na sobie w pełniym stopniu swoje błędy i stara się je naprawić”.

Zarówno w oświadczeniach przedstawicieli Związku Radzieckiego, jak i w oświadczeniach jugosłowiańskich w ostatnich latach, jest jasne, że w ostatnich latach, Jugosławia usiłuje się rzekomo tłumaczyć w sposób następujący: „Chociaż na Jugosławii ciąży nadal te same oskarżenia, to jednak obecnie świadomość na sobie w pełniym stopniu swoje błędy i stara się je naprawić”.

NARÓD NIEMIECKI kontynuuje walkę przeciwko układom paryskim

Naród niemiecki kontynuuje walkę przeciwko układom paryskim, domagając się przeprowadzenia ogólnoniemieckiego referendum ludowego w sprawie: „Pokoju i zjednoczenia Niemiec, czy układy paryskie?”

Szereg wybitnych działaczy katolickich i ewangelickich w Niemczech zachodnich wystosowało apel do wszystkich chrześcijan w Niemieckiej Republice Federalnej, aby domagali się rękoma ze Związkiem Radzieckim w sprawie pokojowej.

Zarząd główny partii liberalno-demokratycznej Niemiec wystosował apel do wszystkich obywateli NRD i Niemiec zachodnich, w którym wyzywa do poparcia ruchu w sprawie przeprowadzenia referendum ludowego w całym Niemczech.

W ubiegłym tygodniu 10 tysięcy mieszkańców zachodniego Berlina podpisało uchwałę w sprawie: „Pokoju i zjednoczenia Niemiec, czy układy paryskie?”

Wzrastający nieustannie w Berlinie zachodnim ruch ludowy przeciwko układom paryskim, zwłaszcza po ogłoszeniu deklaracji Izby Ludowej NRD, wzbudził zaniepokojenie polityków zachodnio-berlińskich, którzy przy pomocy policji usiłują stłumić ten ruch. Ostatnio policja zachodnio-berlińska aresztowała przeszło 100 osób, które występowały przeciwko reżimowi paryskiemu.

W dziesięciu Steglitz (sektor amerykański) przeprowadzono 11 bm. referendum ludowe przeciwko układom paryskim. W ciągu zaledwie paru minut setki robotników z zakładów „Askania” i „Zeiss-Ikon” oraz mieszkańców tej dzielnicy wzięło udział w referendum. Wkrótce po rozpoczęciu referendum, na miejsce, gdzie się ono odbywało przybył oddział policji, który aresztował 4 osoby i zabronił dalszego głosowania.

Manifestacje na rzecz przeprowadzenia ogólnoniemieckiego referendum ludowego odbyły się również w Monachium i innych miastach zachodnio-niemieckich.

Piraci z Tajwanu nie próżnują

Korespondent Agencji Reutera donosi z Hongkongu, że w dniach konwencji kongresowej zatrzymano na wodach w pobliżu wyspy Quemoy sześć okrętów wojennych, które miały zamiar przetransportować do Tajwanu broń i amunicję.

W. M. Molotow donosi, że z dniem 14 marca 1955 r. — konwencja czterech mocarstw z udziałem Austrii należy zwołać przed ratyfikacją układów paryskich.

W OJEWÓDZKI Zarząd Gminnych Spółdzielni w Łodzi dawał krytykę.

Twierdzenie swe popiera następującymi dowodami rzeczowymi, które przedkładam do wglądu:

1) Artykuł „Tajemnica WZGS” („Głos Robotniczy” z 11 lutego br.);
2) Pismo wyjaśnienie WZGS na ten artykuł;
3) Materiały z dziennikarskiego pobytu w sprawie magazynu WZGS w Kutnie.

Jak wyglądała dławienie krytyki? Czy tak, jak na satyrycznym rysunku? Czy tak to wygląda naprawdę?

„PO KIESZENI ODWAŻNIKÓW”

W CZODZIENNYM życiu z dławieniem krytyki jest inaczej. Dławienie krytyki wygląda bardzo skomplikowanie. Oczywiście, jest ten ktoś, kto wytyka braki, kto krytykuje. Lecz ten ktoś drugi, czyli dławiciel krytyki czasem wcale nie szczerzy zębów z wściekłości, nie rzuca się szponiastymi palcami do gardła krytykującego. Przeciwnie, nawet. Gdy słyszy skierowane pod jego adresem słowa krytyki, uprzejmie uśmiecha się, potakując kiwa głową, twierdzi, że krytyka — to dobra rzecz, że mu pomoże w dalszej jego działalności. I robi to wszystko głośno, tak, żeby wszyscy słyszeli. A potem? Potem uważnie, przez mikroskop, analizuje pracę krytykującego, a ponieważ praca ludzka ma to do siebie, że niejednokrotnie popełnia się w niej błędy — błąd taki, jakiegoś niedocieknięcia — oczywiście znajduje. I wtedy, jak to się mówi, „po kieszeni odważnika”. Po kieszeni! Premie zabrak! Niech nie wytyka innym braków, jak sam ma ich wiele. Niech się na drugi raz zastanowi, zanim zdobędzie się na



Zbrojny incydent na granicy Egiptu-Izrael

NA ZDJĘCIU: zniszczenia powstałe wskutek walk grupy żołnierzy izraelskich z żołnierzami egipskimi przebiegającymi na obozie na północnym wschodzie Gazy.

Czy istotnie należy zlikwidować wydział budownictwa w łódzkiej WSI?

Zarządzenie, które nadeszło do Łodzi z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, brzmiało mniej więcej tak: w 1955 r. należy zlikwidować wydział budownictwa w łódzkiej Wszechnicy Szkolnej Inżynierskiej. Oznacza to, że od br. Łódź pozostanie na byle jednego wydziału, jaki od niedawna kształci inżynierów dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego i tzw. rolniczo-wiejskiego Łodzi i województwa.

Motywów tego zarządzenia nie podano. Nikt z Ministerstwa nie zasięgał nawet w tej sprawie opinii Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Czyżby więc zagrożenie braku zapotrzebowania na inżynierów budowlanych w Łodzi było aż tak bezsporne?

Kierownik Wydz. Budownictwa Prez. RN m. Łodzi — inż. Doliński i przedstawiciele WSI, a także Politechniki Łódzkiej podają dane, świadczące o czymś zupełnie przeciwnym. Oto w 1954 r. w Łodzi wybudowano 2,5 tys. izb mieszkalnych. W br. miasto to ma otrzymać 5 tys. nowych izb, a w każdym następnym roku — zgodnie z wstępnymi

założeniami planu 5-letniego — dochodzić mają dalsze tysiące izb, nie mówiąc o budownictwie przemysłowym (np. taki obiekt jak elektrociepłownia Łódźka) i wiejskim.

Jednocześnie — według przewidywań tylko oddziały — w budownictwie Łodzi i województwa brak ponad 400 inżynierów, a do 1960 roku zapotrzebowanie na tych fachowców wzrośnie przynajmniej o dalszych 530 osób.

Obecnie sytuacja wygląda tak, że na około 500 młodych inżynierów, budowlanych przez powiatowe i terenowe jednostki budowlane — jest... 7 inżynierów, a znaczną większość wykwalifikowanych techników budowlanych stanowią przyrzućci majstrów. Do Łodzi skierowano w ciągu ostatnich 5 lat z nakazami pracy z innych uczelni w kraju śmieśnię mało, bo 10 inżynierów budownictwa łódzkiego, z czego pozostało na tym terenie zaledwie kilku — innych zniechęcały atrakcyjniejsze warunki pracy w Warszawie.

Rzecz jasna, że stan ten mógł być inny, gdyby na przykład w Łodzi, a nie w Warszawie, byłby wydział budownictwa. Wówczas, jak widać, umieścić je w murze, w toku wznoszenia budynków.

W tych warunkach Prez. RN m. Łodzi i kierownictwo WSI nie mogą pogodzić się z zarządzeniem Min. Szkolnictwa Wyższego twierdząc, że jest ono sprzeczne z rzeczywistością, palącymi potrzebami.

Pokazano nam sterty lańcuchów, na których brak narzekał np. chłop w pow. rawsko-mazowieckim, pokazano nam góry węgla, piramidy pięt, sterty baniek do mleka, zdane

nie składować trzeba na dworze, choć „bezwzględnie wskazane jest, by wszystkie towary znalazły się pod dachem, jednak w tym położeniu i w tych warunkach, w jakich mogą

Tak sobie najczęściej wyobrażamy dławienie krytyki...

dzono tajemnicę WZGS. Zrobiliśmy trochę zdjęć, opatrzyliśmy tekstem i tajemnicę magazynu ukazał się w gazecie, 11 lutego br.

CO POTEK NASTAPIŁO?

POTEM do magazynu w Kutnie przyjechała komisja. Jedna, druga, trzecia. Z Łodzi, z Warszawy. Skąd się dalo. Obejrano magazyn i wszystkie te sterty, piramidy, góry przeróżnych towarów. Pokiwno tragicznie głowami. Rozjechało się. A potem, potem... w WZGS w Łodzi zebrało się specjalne kolegium. I do redakcji przysłał wyjaśnienie, przyjemne wyjaśnienie, samokrytyczne, z podziękowaniem za krytykę.

WYJAŚNIENIE WZGS — DOWÓD NR 3

A O CZYM mówi treść wyjaśnienia? Posłuchajmy:

Na następne kierownictwo WZGS stwierdza, że rzeczywistość poważna, część towarów w magazynie w Kutnie

Zbrojny incydent na granicy Egiptu-Izrael

NA ZDJĘCIU: zniszczenia powstałe wskutek walk grupy żołnierzy izraelskich z żołnierzami egipskimi przebiegającymi na obozie na północnym wschodzie Gazy.

Propozycja zaproszenia delegacji rolników radzieckich do Anglii

LONDYN, 13.3. Dziennik „News Chronicle” podaje, że 11 marca redakcja tego pisma skierowała do ambasadora radzieckiego w Londynie pismo z propozycją, aby radziecka delegacja rolnicza, która ewentualnie uda się do USA, odwiedziła w drodze powrotnej Anglię.

Dziennik podkreśla, że propozycja ta powstała wskutek walk grupy rolników radzieckich z rolnikami angielskimi. Dziennik cytuje oświadczenie przewodniczącego Krajowego Związku Rolników, członka parlamentu Labour Party E. Goosha, który powiedział m. in.:

„Byłoby rzecz pożyteczna, aby radziecka delegacja rolnicza przedstawiła się farmerom angielskim i omówiła z nimi swoje doświadczenia i zamierzenia na przyszłość. Prócz praktycznej korzyści, wzięcia na przykładzie, jest także do przemyślenia trudna i pokojowa współpraca”.

Nasser wybiera się do Indii

LONDYN, 13.3. Agencja Reutera donosi z Kairu, że premier Egiptu — p. Gamal Abdel Nasser, zamierza, na zaproszenie Nehru, odwiedzić w kwietniu br. Indie. Premierowi mają towarzyszyć minister Orientacji Narodowej Salem i minister Spraw Zagranicznych Fawzi.

Wizyta w Indiach przewidziana jest w czasie podróży Nassera do Bandungu (Indonezja) na konferencję krajów azjatyckich i afrykańskich, która ma się rozpocząć 18 kwietnia. Premier Egiptu zamierza także odwiedzić Kair, a Colombo, jak również inne stolicy krajów azjatyckich.

Przeciw dławicielowi krytyki

W OJEWÓDZKI Zarząd Gminnych Spółdzielni w Łodzi dawał krytykę.

Twierdzenie swe popiera następującymi dowodami rzeczowymi, które przedkładam do wglądu:

1) Artykuł „Tajemnica WZGS” („Głos Robotniczy” z 11 lutego br.);
2) Pismo wyjaśnienie WZGS na ten artykuł;
3) Materiały z dziennikarskiego pobytu w sprawie magazynu WZGS w Kutnie.

Jak wyglądała dławienie krytyki? Czy tak, jak na satyrycznym rysunku? Czy tak to wygląda naprawdę?

„PO KIESZENI ODWAŻNIKÓW”

W CZODZIENNYM życiu z dławieniem krytyki jest inaczej. Dławienie krytyki wygląda bardzo skomplikowanie. Oczywiście, jest ten ktoś, kto wytyka braki, kto krytykuje. Lecz ten ktoś drugi, czyli dławiciel krytyki czasem wcale nie szczerzy zębów z wściekłości, nie rzuca się szponiastymi palcami do gardła krytykującego. Przeciwnie, nawet. Gdy słyszy skierowane pod jego adresem słowa krytyki, uprzejmie uśmiecha się, potakując kiwa głową, twierdzi, że krytyka — to dobra rzecz, że mu pomoże w dalszej jego działalności. I robi to wszystko głośno, tak, żeby wszyscy słyszeli. A potem? Potem uważnie, przez mikroskop, analizuje pracę krytykującego, a ponieważ praca ludzka ma to do siebie, że niejednokrotnie popełnia się w niej błędy — błąd taki, jakiegoś niedocieknięcia — oczywiście znajduje. I wtedy, jak to się mówi, „po kieszeni odważnika”. Po kieszeni! Premie zabrak! Niech nie wytyka innym braków, jak sam ma ich wiele. Niech się na drugi raz zastanowi, zanim zdobędzie się na

Pokazano nam sterty lańcuchów, na których brak narzekał np. chłop w pow. rawsko-mazowieckim, pokazano nam góry węgla, piramidy pięt, sterty baniek do mleka, zdane

nie składować trzeba na dworze, choć „bezwzględnie wskazane jest, by wszystkie towary znalazły się pod dachem, jednak w tym położeniu i w tych warunkach, w jakich mogą

Tak sobie najczęściej wyobrażamy dławienie krytyki...

dzono tajemnicę WZGS. Zrobiliśmy trochę zdjęć, opatrzyliśmy tekstem i tajemnicę magazynu ukazał się w gazecie, 11 lutego br.

CO POTEK NASTAPIŁO?

POTEM do magazynu w Kutnie przyjechała komisja. Jedna, druga, trzecia. Z Łodzi, z Warszawy. Skąd się dalo. Obejrano magazyn i wszystkie te sterty, piramidy, góry przeróżnych towarów. Pokiwno tragicznie głowami. Rozjechało się. A potem, potem... w WZGS w Łodzi zebrało się specjalne kolegium. I do redakcji przysłał wyjaśnienie, przyjemne wyjaśnienie, samokrytyczne, z podziękowaniem za krytykę.

WYJAŚNIENIE WZGS — DOWÓD NR 3

A O CZYM mówi treść wyjaśnienia? Posłuchajmy:

Na następne kierownictwo WZGS stwierdza, że rzeczywistość poważna, część towarów w magazynie w Kutnie

WYJAŚNIENIE WZGS — DOWÓD NR 3

A O CZYM mówi treść wyjaśnienia? Posłuchajmy:

Na przykładzie pow. kutnowskiego

Usprawnić rozdział kredytów na akcję siewną

W powiecie kutnowskim dla mało i średniorolnych chłopów przyznano kredyty — na nawozy sztuczne w wys. 180.000 złotych i na nasiona — 50.000 złotych. Jednak rozdział kredytów odbywa się w żółwim tempie. GKS rozprawił się dopiero na nawozy sztuczne 92.300 zł i na nasiona 11.450 zł.

Dlatego w pow. kutnowskim w tak słabym tempie przebiega akcja kredytowania rolników? Z tym pytaniem zwrócił się do Bolesława Górskiego, inspektora planowania i kredytów Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Kutnie.

— Odpowiedź krótko — mówi ob. Górski. Wszyscy mają do banku pretensje o to, że kredyty „nie idą”. Na ostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej pod adresem banku padło wiele przykrych słów. Wina nie za to, że kredyty nie idą, ale że kredyty nie idą w sposób, który jest dla rolników korzystny. I dlatego też akcja rozprowadzania kredytów na nawozy przebiega tak ospale.

Takie jest zdanie inspektora Górskiego. Dlatego więc inspektor Górski nie mógł nam wytłumaczyć, jak to się dzieje, że np. rolnicy z gromady Dąbrowice, Krosniewice i z innych wykończonych przyznane im kredyty, podczas gdy rolnicy z gromad Młuch, Pniewo, czy Żalutyn nie wykorzystali jeszcze ani grosza z przyznanych im kredytów.

Jesteśmy w biurze GKS w Kutnie przy ulicy Narutowicza. W pokoju jest pełno chłopów. Czekają, by kolejno załatwić sprawy związane z uzyskaniem kredytów. Młody rolnik ze wsi Górków wychodzi właśnie z pokoju. Jest wyraźnie niezadowolony. Dziś nie będzie załatwiony, bowiem nie ma poręczyciela. Musi przyjechać jeszcze raz z sąsiadem. Takich wypadków jest więcej, bowiem nie każdy rolnik pamięta o tym, że, aby uzyskać kredyt, należy przyjechać razem z poręczycielem.

Rozmawiamy z kierownikiem GKS, Zenonem Krysiakiem.

— GKS w Kutnie obsługuje 16 rad gromadzkich. Jest to obsługa duża i trudno każdego rolnika powiadomić i imiennie o przyznaniu mu kredytu — mówi ob. Krysiak.

Gdy chłop przynosi zgłoszenie na otrzymanie kredytu, to każdemu mu stawiamy za kilka dni. Nie zawsze jednak rolnicy dotrzymują wyznaczonego terminu i przychodzą do banku wcześniej, przed rozpatrzeniem jego zgłoszenia. Oczywiście wówczas nie może być załatwiony. Takich wypadków jest wiele i to wywołuje wśród chłopów niezadowolenie.

Mówiąc o trudnościach, które bezpośrednio wpływają na zahamowanie rozdziału kredytów — ob. Krysiak zwrócił uwagę na niewłaściwe podej-

ZBM zaczyna stosować przemysłowe metody budowania

10 tysięcy izb w Łodzi i województwie wybudujemy w bież. roku

W ciągu ubiegłego roku załogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego wybudowały w naszym mieście ponad 2.500 izb mieszkalnych, a na terenie województwa ponad 1.000.

Tegoroczne plany są znacznie wyższe. Łódź ma otrzymać dalsze 5 tysięcy izb. Taką samą ilość wybuduje Zjednoczenie na terenie województwa. Z tych kilku liczb widać, że nakłady na budowę nowych osiedli robotniczych systematycznie rosną. Jest to wynik troski państwa o poprawę warunków bytowych ludzi pracy.

Jeszcze w 1954 r. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nie potrafiło uniknąć wielu stałych błędów. Zorganizowane przez Zjednoczenie prace, nieodpowiednie przeprowadzone do roboty zimowych hamowały tempo pracy w okresie planowego kwartału. Zdarzało się, że podział maszyn i narzędzi między robotników różnych specjalności musiał wykonywać w zmniejszonej ilości wykończonych robotników, którzy nie byli dla nich innej pracy (tylko jeden obiekt znajdował się w jakimś stanie, który umożliwiał prowadzenie roboty wykończonych, zaś przy wszystkich pozostałych zbierano się dopiero do prac wstępnych).

Nie więc dziwnego, że pierwsze gotowe izby w 1954 roku łódzianie otrzymali dopiero w czerwcu. Trzeba było wielu wysiłków, aby odrobić zaległości powstałe w pierwszych miesiącach. Ostatecznie ZBM plan finansowy zrealizowało w 105,9 proc., ale tzw. plan izbowy tylko w 99 proc.

Wyników tych nie można uznać za zadowalające. Trzeba jednak stwierdzić, że Zjednoczenie dołożyło starań, aby naprawić popełnione błędy. Najważniejsze jest jednak to, że kierownictwo ZBM przygotowało na okres zimowy szeroki front robót, że tym razem uszczelniono się przed błędami popełnianymi w latach minionych. Dzięki temu już w

O rozmachu budownictwa mieszkaniowego na terenie woj. łódzkiego świadczy następujące dane: w latach 1950-1954 oddano do użytku 25.950 nowych izb mieszkalnych, a remontami kapitalnymi objęto 2.846 budynków o 45.400 izbach.

NA ZDJĘCIU: fragment nowoczesnego osiedla w Łodzi.

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

Z walk chłopskich 1905 roku

NARODZINY SOJUSZU

Potęny polityczny strajk powszechny, który w styczniu 1905 roku szeroko rozlał się po ziemach Królestwa Polskiego, zdawał się powoli wygasnąć. Słabo nateżenie walk w Warszawie, Łodzi, Częstochowie. W wystąpieniach robotników zaczęły przeważać żądania ekonomiczne. 27 lutego udało się władzom, za cenę poważnych ustępstw na rzecz kolejarzy, zażegnać strajk pracowników Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Lecz to opadnięcie fali strajków i demonstracji mogło złudzić tylko krótkowzrocznych polityków. Wszyscy bowiem wskazywało, że proletariats polski, za przykładem rosyjskiego, bynajmniej nie zrezygnował z walki. Trwał uporczywy, 7-tygodniowy strajk w Zagłębiu. Stale maszyn w tkalniach Białogostku. W pierwszych dniach marca robotnicy fabryki Poznańskiego w Łodzi wyparli za bramy nacierające oddziały wojska. SDKPiL, wzbogacona doświadczeniami pierwszych rewolucyjnych zmagani, zbierała siły, by znów poprowadzić klasę robotniczą, lepiej już zorganizowaną, bardziej świadomą — do nowych bojów przeciwko wyzyskiwaniu i samowładztwu carskiemu.

W tym to czasie, poczynając od końca lutego, do kancelarii gubernatorskiej zaczęły napływać meldunki, które wzmogły niepokój zabobornych i polskich klas posiadających: zaważała wieść. Strajki robotników rolnych, które jeszcze w styczniu dały o sobie znać w Lubelskiem czy Kutnowskiem sporadycznie strajkami, zaczęły gwałtownie rozpowszechniać się i przybierać na sile.

Gubernator warszawski, w oparciu o tajne raporty nadchodzące do niego z różnych stron kraju, pisał do gubernatora...

„Spokojny tryb życia na wsi został zakłócony, autorytet władzy w znacznym stopniu zachwiany, ustawy i zarządze-

nia władz są ignorowane... ludność wiejska jest zdeprawowana i zdemoralizowana...”

A dalej zali się, że i tam chłopcy występują przeciwko użyciu języka rosyjskiego w urzędach gminnych i szkołach, że ludność „wyraża protesty zbiorowe bardzo często w zwolnionej formie”, że w agitacji, która szerzy się na wsi, „widoczna jest kierująca nią ręka, a dogodnym pretekstem jest troska o polepszenie warunków ekonomicznych ludu pracującego”.

Położenie ogromnej większości chłopów, nazwane przez carskiego stupajkę „dogodnym pretekstem” do walki, było beznamiętnym krzywdy, głodu. Jak podawał Julian Marchlewski, 68,26 proc. wszystkich drobnych gospodarstw stanowiły gospodarstwa małorolne i karłowate, tj. takie, które nie mogły zapewnić utrzymania rodzinie chłopskiej. Beźmierną rzeszę robotników rolnych: parobków, komorników, ordynariuszy — żyjących w półfeudalnej zależności od dworu — trapił niezmiennie głód. „Dziennie żywność parobka kosztuje 14 do 18 kopiejek — pisał Marchlewski. — Koń dobrze żywiony kosztuje więcej. Nawet w wieśniactwie żywność idzie lepiej...”

Straszyli uścisk ekonomiczny, pogłębiony uściskem narodowościowym i samowładztwem carskich „czynowników” (urzędników), spada na wieś polską tragiczny brzemień. Bezkarne grzbił chłopów obzarnik, okradł wójt, wyżył się szlachta, a bogactwo wiejskie. W tych warunkach biedota wiejska na wieść o walkach toczonych przez proletariats chwyciła za widły i kosy, usiłując zagarnąć obszar ziemi, wypaszać „pańskie” pastwiska. Mnogo się wypadki wycinania dworskich lasów.

Wiosną 1905 roku zahuczały nad niejedną wsią dzwony. Ruszyły z majątku do majątku pochody robotników rolnych. Grupy, liczące niejednokrotnie po 200, 300, 500 ludzi, powlekły się po drodze i coraz to nowe zastępy służby folwarcznej. Strajki robotników rolnych wybuchły w różnych stronach Królestwa Polskiego. Największe ich nasilenie dało się odczuć przede wszystkim na Lubelszczyźnie.

Uderzyła na alarm prasa endecka. Dmowski piorunował na strajki rolne. Obszarny z Hrubieszowskiego — Chrzanowski, Świeżawcy, Kielec — depeszerował w dniu 8 marca 1905 r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu stwierdzając z niezadowolaniem: „Zgodnie z istniejącymi porządkami administracyjnymi miejscowe władze nie mają prawa działać dostatecznie energicznie, dlatego też rozuchy stają się z każdym dniem coraz bardziej groźne”. Serdecznie i wywołanie dziesiątkom władzom carskim za przysyłanie straży i żandarmerii Gustaw Bereza — „pan” na majątku Staw. Tu i tam wystraszeni obzarnicy wzywali na pomoc wojsko. 21 marca we wsi Łanety posyłał się grad kul na bezbronną gromadę chłopów spokojnie wracających do domów. Kilku z nich zabito. Szesć furmanek woziło rannych.

Mimo krwawych represji ze strony władz carskich, mimo nawoływania z ambony, gróźb z dworów i prób Narodowej Demokracji oraz przywódców PPS — walka chłopów trwała. Wyszowano żądania ekonomiczne, a niekiedy i polityczne. W niektórych gminach chłopcy podejmowali uchwały o wprowadzeniu do szkół, urzędów i „biurowości” języka polskiego, o zastąpieniu carskiego godła państwowego polskim

białym orlem, o zmienienu napisów na słupach i drogowskazach z rosyjskich na polskie.

Strajki robotników rolnych, które trwały z mniejszym, znowu większym nasileniem aż do lata 1906 roku, miały charakter żywiołowy. Były samobroną biedoty wiejskiej, gnębionej przez zaboborną i rożniącą się na fałszywej rewolucyjnej walki, jaką toczył w tym czasie bohater proletariats wiejski pod wodzą SDKPiL.

SDKPiL z wielką uwagą śledziła przebieg wydarzeń na wsi. W toku rewolucji 1905 roku, w praktycznym swym działaniu zbliżyła się do chłopstwa, do mas wiejskiego proletariatu. Prostując w codziennej pracy błędne teoretyczne założenia w kwestii chłopskiej, wyrażające się brakiem wiary w rewolucyjne siły chłopstwa, SDKPiL coraz częściej zaczęła zwracać się ku wsi, wskazując na jedność proletariatu i biednego chłopstwa.

W marcu 1905 roku Zarząd Główny SDKPiL wydał odezwę „Słowo braci — włościan”, w której czytamy m. in.: „...my, robotnicy polscy, wolaemy Was do wspólnej walki z wami z chłopem i robotnikiem rosyjskim, przeciw rządowi, o wyzwolenie dla wszystkich milionów gnębionych przez carów. Nieśmy Wam, bracia robotnicy wiejscy, ewangelie wyzwolenia wszystkich pracujących spod wszelkiego wyzysku i ucisku, ewangelie równości i braterstwa wszystkich ludzi, ewangelie socjalizmu! My chcemy roli i fabryk i warsztatów dla ludu pracującego. Bracia wiejscy, spiescie nam z pomocą! Przyłączajcie się do nas, przystępcie do naszej partii robotniczej, do Socjaldemokracji!” Odezwą ta była pierwszym, lecz nie jedynym dokumentem świadczącym o tym, że w walkach 1905 roku zadzierżywały się wiezy między klasą robotniczą i chłopstwem, że rodził się sojusz robotniczo-chłopski.

Ożywną działalność wśród

Chłopska rozpoczynał Komitet Południowy, organizacja SDKPiL wśród studentów Instytutu Puławskiego; pracą komitetu kierował osobiście Feliks Dzierżyński. Walkom chłopom poświęcał coraz więcej miejsca „Czerwony Sztandar”. W nr 28 z kwietnia 1905 roku, donosząc o strajkach robotników rolnych, pisał on: „W interesie rewolucji leży, aby ten ruch nie ustał, i zadaniem socjaldemokracji jest, aby ruch ten rozwinąć jak najdalej... Jest to niezbędny warunek naszego zwycięstwa nad rządem carskim. Każdy towarzysz, każdy robotnik może się wiele przyczynić do wzrostu ruchu rewolucyjnego na wsi... Niech towarzysze o nieudziela, co święto idą pod miasto, do wsi okolicznych i niech tam roznoszą wieść o rewolucji, o żądaniach robotniczych, o potrzebach chłopskich, o solidarności robotników wiejskich i miejskich. Niech każdy chłop przyjeżdżający na targ już przed rostką i w samym mieście napotka agitację robotniczą...”

Oceniając pracę SDKPiL na wsi Feliks Dzierżyński stwierdzał: „Manifest do chłopów tu potrzebny...”, a Julian Marchlewski wywodził w jednym ze swych artykułów: „Na wieś, towarzysze!”

Revolucja 1905 roku stała się nieprzebraną skarbnicą doświadczeń dla polskiego proletariatu, dla jego rewolucyjnej partii. Wykazała, że proletariats — jak uczył Lenin — spełnił tylko wówczas swą misję historyczną, gdy skupi pod swymi sztandarami najszerszą warstwę narodu. Rewolucja 1905 roku przypięła proces dojrzewania kierowniczej roli polskiej klasy robotniczej, która w sojuszu z chłopstwem, pod sztandarami rewolucyjnej partii, poprowadziła naród polski do ostatecznego zwycięstwa, i dziś w sojuszu z masami pracującym chłopstwem jako czołowa siła narodu buduje szczęście i siłę Ludowej Ojczyzny.

J. KUCZEWSKA

J. KUCZEWSKA

J. KUCZEWSKA

J. KUCZEWSKA

J. KUCZEWSKA

J. KUCZEWSKA

J. KUCZEWSKA

J. KUCZEWSKA

J. KUCZEWSKA

J. KUCZEWSKA

J. KUCZEWSKA

PZGS Łódź, Rawa Maz., Skierniewice, Łask, Brzeziny i Piotrków”.

Czyli znowu rację mieli pracownicy magazynu w Kutnie, którzy prosili gazetę, aby zaalarmowała PZGS i dopomagała się o szybszy odbiór towarów.

W wyjaśnieniu czytamy dalej: „W związku z ukazaniem się artykułu zwołane zostało posiedzenie Zarządu WZGS i po przeprowadzeniu analizy podjęta została następująca uchwała:

1) zobowiązać kierownictwo Hurtowni do zmobilizowania wszystkich rezerw transportowych, celem usunięcia większej części towarów z podwórza magazynu w Kutnie w terminie do 23 lutego;

2) ulokować w wyposzczonę o ostatnich dniach części magazynu PZGS Kutno towary z blachy pokrytej i nie pokrytej, naczynia emaliowane i ocynkowane, naczynia żelazne emaliowane”.

UWAGA!

DOWÓD RZECZOWY NR 4

SADZICIE na pewno, że w uchwale Zarządu WZGS znajduje taki oto fragment:



A tak ona wygląda w rzeczywistości: Dyrektor (do krytykującego): Dziekiu Wam za krytykę, drogi towarzyszu... (i do siebie): No, poczekaj, ja ci pokażę.

Dyrektor (do krytykującego): Dziekiu Wam za krytykę, drogi towarzyszu... (i do siebie): No, poczekaj, ja ci pokażę.

Dyrektor (do krytykującego): Dziekiu Wam za krytykę, drogi towarzyszu... (i do siebie): No, poczekaj, ja ci pokażę.

Dyrektor (do krytykującego): Dziekiu Wam za krytykę, drogi towarzyszu... (i do siebie): No, poczekaj, ja ci pokażę.

3) odpowiedzialni za wymienione w artykule braki członkowie Zarządu i kierownictwa WZGS — jak również odpowiedzialni za opóźnienia odbiór towarów odpowiedzialni pracownicy PZGS — zostali ukarani odebraniem premii. Natomiast pracownicy magazynu w Kutnie, na czele z kierownikiem Szokalskim i magazynierem Kowalskim, za pomoc w ujawnieniu zła, za ich troskę o dobro społeczne — otrzymają w nagrodę dodatkową premię...”

Nie... W uchwale Zarządu jest co innego:

„Ukarac kierownika magazynu w Kutnie oraz magazyniera przez potrącenie premii za miesiąc styczeń, za brak nadzoru przy rozprawianiu w wybitnie deficytowym artykule, jakim są rury i kolanka piecowe”.

Taaak...

POTEM DŁUGO SZUKALI...

ZA krytykę podziękowali, podziękowanie napisali, potem długo, długo szukali. I znaleźli. Rury i kolanka piecowe. I za to, „zgodnie z prawem”, uderzyli w tych, którzy dopomogli w ujawnieniu braków i niedociągnięć.

WINA NIEWSPÓŁMIERNA DO ZASŁUG

NIE mamy zamiaru w tym miejscu prowadzić rozważań na temat, czy rzeczywiście rury i kolanka piecowe z winy kierownika magazynu i magazyniera leżały niezafakturowane. Być może rzeczywiście była w tym ich wina. Lecz przecież jakie to niewspółmierna wina w porównaniu z zasługą, jaką mają ci ludzie, że pomogli ujawnić ogromne zło. I nie po to przecież polecało tam tyle komisji, żeby szukać braków w pracy ludzi, którzy zaalarmowali o wielkim złu.

Pracownicy magazynu w Kutnie, na czele z kierownikiem Szokalskim, zwrócili się do gazety z prośbą o artykuł. Ich prośba wynikała z troski o dobro społeczne. Chodziło o to, aby potrzebne ludziom towary dotarły szybko do rąk nabywców, żeby nie zniszczyły się na chłódzie i mrozie. I za tę troskę — spotkała ich kara. Jednym całkowicie zabrano premie, innym obcięto o 30 procent — choć o tym ostatnim nie ma nigdzie „wyjaśnienia” Zarządu WZGS.

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki



CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

Z teki satyry

PORWANIE

W londyńskich audycjach, redakcjach
Wrzeszczą jak opętani:
— Hiperensacja! Superatrakcja!
Bestialskie porwanie!

Porwali profesora Pontecorvo
Komunistyczny siepacze!
Wiedzieliśmy, że go porwał
Czy wiecie, co to znaczy?

Trzeba go było strzec.
Pontecorvo... nie wiecie? to się dowiedzą:
To w energii atomowej spec
Wybitny profesor-fachowiec.

Inteligentny serwis wysłał ze skóry
Nie powiedział nawet: gud baj!
Pienią się mydliki, gryza gryziółki
Wścieka się Ef-bi: aj, aj, aj!

Nie, nie porwali! A was diabli porwali!
Bo oto niedawno cały świat
Usłyszał z Moskwy głos Pontecorvo —
Powiedział mniej więcej tak:

„Nie chcę atomu ludobójczego,
Szczęściu niech służy atom.
W Związku Radzieckim pracuję dlatego
Wbrew zbrodniczym maniakom!

Porwali mnie nowe laboratoria,
Porwali mnie wiara w postęp,
I oto mojego porwania historia.
Jakie to proste!”

Tym razem wierzcie nie skończę dociepim,
Inaczej kończy się wiersz:
— Postępie silniejszy niż walstrity,
Życie silniejsze niż śmierć!

JÓZEF PRUTKOWSKI

JÓZEF PRUTKOWSKI

JÓZEF PRUTKOWSKI

JÓZEF PRUTKOWSKI

JÓZEF PRUTKOWSKI

JÓZEF PRUTKOWSKI

JÓZEF PRUTKOWSKI

JÓZEF PRUTKOWSKI

JÓZEF PRUTKOWSKI

JÓZEF PRUTKOWSKI

JÓZEF PRUTKOWSKI

ZBIGNIEW NOWICKI



CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

CAF — fot. Motki

Co wykazała kontrola?

Pestkowna i Wróbel wygrali biegi

Kontrolne biegi lekkoatletów przed wyjazdem do Paryża na doroczny bieg prześlajowy organizowany przez redakcję „L'Humanité” zgromadziły na starcie czolówkę zawodników i zawodniczek polskich. Mimo zimna i trudnej trasy, na polu wyścigowym na Służewcu osiągnięto zupełnie dobre wyniki. Widać, że zawodnicy i zawodniczki trenowali solidnie. Walka kibiców na dystansie ok. 1300 m toczyła się między stalami rywalami Pestkowną i Gabo-rowną. Inne zawodniczki były wyraźnie słabsze. Natomiast bieg mężczyzn był bardziej wyrównany.

Wyniki: kobiety — dystans ok. 1300 m — 1) Pestkowna (Sp.) — 6:56,4, 2) Gabo-rownia (WL) — 6:58,3, 3) Wawrzonek (Stal) — 7:03,8.

Mężczyźni — dystans ok. 8000 m — 1) Wróbel (Sp.) — 27:30,0, 2) Ożóg (CWKS) — ten sam czas, 3) Chromik (Gór.) — ten sam czas.

Ostatnie uderzenia hokejowych kijów

BERLIN. — W pierwszym meczu w NRD szwedzka drużyna hokejowa AD Sztokholm pokonała kombinowany zespół Dynamo Weisswasser-Einheit Berlin 9:8.

PRAGA. — Przebijającą w Czechosłowacji reprezentację hokejową Norwegii rozegrała dwa dni później drużyna z nazwą CSR. W Opatowie Norwegowie zremisowali z młodzieżową drużyną CSR „Lviolai” — 4:4 (1:1, 2:1, 1:2). W następnym spotkaniu w Kolinie Norwegowie przegrali ze Spartakiem Praga Sokolovo — 1:5 (0:3, 0:1, 1:1).

Piłkarze łódzkiego Startu pokonali kolegów z Bydgoszczy

W rozegranym wczoraj na boisku Widzewa meczu piłkarskim o puchar Centralnego Związku Spółdzielczego pomiędzy drużynami Startu z Łodzi i Bydgoszczy zwycięstwo odniósł łódzianin w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla łódzian zdobyli Maślowski — dwie i Kaźmierczak — jedną. Honorowy punkt dla gości zdobył Sawiewicz.

Koszykarze Sparty (Łódź) wyważyli bramy I ligi

Wysokim zwycięstwem nad Startem z Lublina 72:55 (38:28) koszykarze Sparty zakończyli spotkanie o mistrzostwo II ligi. Jeszcze przed meczem było wiadomo, że łódzianie i tym razem nie dadzą sobie wyrwać cennego punktu. Niemniej jednak wygrana z lubelskim Startem nie mogła zapewnić Sparcie zadowalającego awansu do I ligi. W decydującej mierze uzależnione to było od wyniku głównego obojka Sparty przeciwko ekstraklasie koszykowej — Gwardii (Poznań) w spotkaniu z Kolejarzem (Ostrów Wlkp.). Ostrówscy Kolejarze, niezwykle trudni do pokonania na swym „podwórku”, pokrzyżowali ambitne plany Gwardii i zwycięstw nad nimi w stosunku 52:43 ostatecznie zapewnił łódzianom miejsce w I lidze.

We wczorajszym spotkaniu ze Startem gospodarze mieli zdecydowaną przewagę. Goście zdemontowali grę opartą na szybkich atakach. W pierwszej części spotkania łódzianie niepotrzebnie zwalniali grę, umożliwiając tym samym przeciwnikowi zorganizowanie skutecznej obrony. Po przerwie gospodarze przeszli do gwałtownej ofensywy, a świetnie dysponowany strzelacz Kasinski oraz Szymdt raz po raz ładowali piłkę do kosza. Kiedy z zespołu Startu zostali wykluczeni za 5 osobistych jego najlepszych zawodników — Arciszanski oraz Kolačowski.

Punkty dla Sparty uzyskali: Kasinski 25, Szymdt 20, Chmielewski i Płoczekowski po 5, Zadrozny i Olejczak po 3, Chrzanowski i Olejczak po 2. Dla pokonanych kosze uzyskali: Niedziela 23, Arciszanski 8, Mamiński i Kolačowski po 6 oraz Osiak, Chandez i Sawicki po 4.

AZS (Warszawa) pokonał Włókniarza (Łódź) 67:53 (34:21).

GŁOS SPORTOWY
O Puchar Polski

Gwardia Kielce — Sparta Bytom 2:0 (1:0),
Gwardia Warszawa — Kolejarz Poznań 3:2 (1:1),
Gwardia Kraków — Górnik Zabrze 2:0 (2:0),
Stal Radom — Górnik Bytom 1:3 (1:3),
Górnik Radzionków — Budowlani Opole 2:7 (1:3),
Start Old-boy Kraków — Sparta Wrocław 2:1 (2:1),
Sparta Warszawa — Gwardia Bydgoszcz 1:4 (1:0),
Kolejarz Goleniów — Budowlani Chorzów 0:1 (0:0),
Unia Chodzież — Kolejarz Warszawa 0:4 (0:3),
Kolejarz Gdańsk — Sparta Kraków 0:2 (0:1),
Kolejarz Szczecin — Górnik Wałbrzych 1:2 (1:1),
Włókniarz Kraków — Unia Chorzów 0:1 (0:0),
Górnik Radlin — Sparta Tarnów 2:3 (0:2).

Nasz komentarz

Omal nie spóźnił się krzesła, gdy w telefonacyjnej relacji podano nam uroczajnie zwycięstwo meczu Gwardia Kielce — Sparta Bytom. Każdego rodzaju niespodzianka ma prawo się zdarzyć w ciągu sezonu, ale przecież wyeliminowanie mistrza Polski przez słabą drużynę, „cudem” uratowaną przed spadkiem z II ligi nie jest typową sensacją pucharową. To jest coś bardzo bliskiego katastrofie. Zważywszy bowiem, że polowa zawodników Sparty została zaliczona do kadry. Zważywszy, że tę drużynę prowadzi znany strateg piłkarski, szef kadry narodowej — trener Koncewicz — trener Koncewicz!

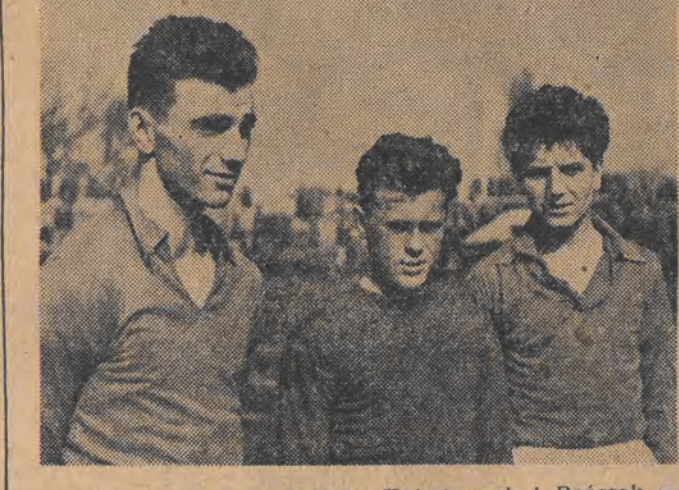
Nie jest natomiast niespodzianką porażka Górnika Radlin w spotkaniu z El-ligową Spartą Tarnów. Było już od dawna wiadomo, że Górnik z odejściem Janowskiego, Olejnika i Wiśniewskiego stracił wiele na swej wartości, a powołania w ostatnich tygodniach do drużyny młodzieży, musi mieć nieco czasu na zaaklimatyzowanie się w szeregiach ligowych. W tym meczu zabrakło od nowa pełnym blaskiem klasa wielokrotnego reprezentanta Polski — Barwińskiego. Był on rzeczywiście twórcą zwycięstwa swej drużyny. Stara gwardia piłkarska trzyma się ostro i wcale nie ma zamiaru oddać pierwszeństwa młodszemu partnerowi. Ba, najlepszym tego dowodem jest kolejny sukces zespołu krawkowskich „old boyów”. Wygrał on wczoraj z Jednostką Sparty Wrocław, drużyną co najmniej tak dobrą jak kielecka Gwardia.

Już 5 zespołów ekstraklasy zostało wyeliminowanych z Pucharu. Są to: Kolejarz Poznań, Sparta Bytom, Stal Sosnowiec, Włókniarz Kraków i Górnik Radlin. W tym gronie znajduje się dwóch beniaminków. Nie należy jednak z tego wysnuwać wniosków, iż dla sosnowiczanki i krawkowskiej to wysokie zwycięstwo w toku mistrzostw Polski z pewnością znajdzie się argument, by ugruntuować swe pozycje w ekstraklasie.

Wczoraj rozegrano 14 meczów przewidzianych 15 meczów pucharowych. Nie došlo do skutku spotkanie Stal Skarżysko z CWKS-em, który opóźnił nieco swój powrót do kraju. Ten pojedynek odbędzie się w nadchodzący wtorek.

Na placu boju zostało więc 16 drużyn i tworzą one 8 następujących par, które do dalszej walki staną dopiero w maju:

Gwardia Kielce — Gwardia Warszawa,
Gwardia Kraków — Budowlani Gdańsk,
Górnik Bytom — Budowlani Opole,
Start Old boye — Gwardia Bydgoszcz,
Budowlani Chorzów — Kolejarz Warszawa,
Stal Skarżysko, albo CWKS — Sparta Kraków,
Górnik Wałbrzych — Unia Chorzów,
Sparta Tarnów — Włókniarz Łódź.



Trójka młodych — Włazy, Kaźmierczak i Bończak — zdobyła sobie wczoraj uznanie widzów. Wychowankowie Włókniarza grali nadszpiewanie dobrze.

Młodzież zdała egzamin
Włókniarz (Łódź) — Stal (Sosnowiec)
3:1 (2:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Janczyk, Soporek i Kaźmierczak, dla Stali — Pośwa. Sędziował Kuleszy z Krakowa, widzów ponad 10.000.

WŁÓKNIARZ: Kłaczek, Stusio, Włazy, Baran, Janczyk, Urban, Jezierski, Soporek, Bończak, Kaźmierczak, Kozłowski. STAL: Dziurowicz, Krajewski, Musiał, Jozymczyk, Poloczek, Wspaniał, Głowacki, Majewski, Szymczyk, Krętel, Pośwa.

Jeszcze pięć minut przed rozpoczęciem gry w oboje beniaminka I ligi panował uzasadniony optymizm, bowiem w Sosnowcu znane były kłopoty łódzkiej jednostki, której postrzeżony napad zaliczano do sabotażu. W rzeczywistości nie było wśród sosnowiczanki panowała taka opinia. Podobnie jak w szatni gości, również i na trybunie, złożonej w przeważającej większości z mieszkańców naszego miasta, niewiele było takich, którzy wierzyli w zwycięstwo swej drużyny, osłabionej brakiem kilku zawodników. Przyczyniliśmy się do głosnych nawisk. Tymczasem młodzież, zastępująca wczoraj swych starszych kolegów, uświadomiła, że oraz natarczywiej będzie się dobijać o miejsce w pierwszym zespole.

Na środku napadu debiutował Bończak. Łodem pokryte boisko nie bardzo sprzyjało grze na tej pozycji, wymagającej od zawodnika ogromnej szybkości i dużej wytrzymałości. Bończak był dostatecznie ruchliwy, a jego ucieczki po flankach dowodziły, że rozumie dokładnie, na czym polega rola zawodnika napadu, choć nie zawsze udawało mu się tak zagrać, jak to zamierzał. Jeżeli można jeszcze coś mu zarzucić, to nerwowość, wyrażającą się w szybkim pozbawianiu się piłki w momentach, gdy sytuacja wymagała właśnie najbardziej precyzyjnego podania.

O ostrogi ligowe walczył również Kaźmierczak, tym razem na prawym łancuchu, a więc pozycji bardziej dla siebie dogodnej. Kaźmierczak strzelił trzecią bramkę. A że automatycznie odsunęła ona od gospodarzy „widmo” wyrównania, on poniekąd stał się bohaterem dnia. Niestety, jeżeli już wypadłoby nam szukać bohatera w zespole łódzkim, bez namysłu wskazylibyśmy na Soporka. Pod wieloma względami podobał nam się wczoraj ten piłkarz. Zima uzbolała go w ruchliwość, co w połączeniu z wysoką techniką rokuje mu duże możliwości w rozwijaniu szeregu trudnych zagraw. Ale warto tu wspomnieć o jeszcze jednej dodatniej jego stronie. To wielkie zrozumienie Soporka dla debiutujących kolegów. Wyzwalało się na trybunie, że chętnie pożycząby on młodym kolegom jednej z oboj bramkostrzelnych swych nóg, aby tylko w sytuacjach podbramkowych ich debiut wypadł jak najpomyślniej.

Młodzież, ufać w siły swe-



Krętel się przerwał, ale Stusio i Kłaczek zdołali zlikwidować niebezpieczeństwo.

głębo do tyłu dwóch łączników, zdekompletowali piątkę ofensywną, wyborne ułatwiając w ten sposób zadanie łódzkiej obronie.

Zwycięstwo Włókniarza było w pełni zasłużone. W ich zespole najlepszy punkt — to lewa flanką napadu. Gospodarze do przerwy mieli wyraźną przewagę. W drugiej połowie początkowo inicjatywa należała do Stali, po czym gra wyrównała się i obitowała w obustronne szybkie ataki.

Jakie wnioski nasuwają się po tym meczu? Nie będzie tak źle. Przez czarne chmury wyimaginowane w fantazji przeważających kibiców przedostał się promyk nadziei. Odeście Walczaka, Kubocka i Kokota nie powinno odbić się rażąco na wartości łódzkiego zespołu. Wczoraj w napadzie widzieliśmy dwóch debiutantów. Jest jeszcze i trzeci. To Krajewski. Już w najbliższych dniach formalności, związane z jego potwierdzeniem dla Włókniarza, zostaną załatwione i niewątpliwie w następnym spotkaniu wystąpi on w barwach łódzkiej ligowców. Tak więc po okresie niepewności Włókniarz jest w stanie nie tylko zmoutować wyrównania, ale i posiadać w rezerwie.

Ze starszych, obok Barana, wyróżnić trzeba jeszcze Janczyka i Urbana. Jezierski, podobnie jak Stusio, czuł się dość obco na tak śliskim terenie.

Stal okazała się zespołem poprawnie przygotowanym technicznie, o dużych skłonnościach do gry kombinacyjnej, co jest tym godniejsze podkreślenia, iż warunki terenowe właśnie takim akcjom najmniej sprzyjały. Napad sosnowiczanki, składnie pracujący w polu, tracił przed polem karnym cały impet. Na domiar złego w drugiej połowie, zamiast wzmożenie tempo ataków, goście przez cofnięcie

Beniaminek ekstraklasy — Stal Sosnowiec, na chwile przed pucharowym meczem z Włókniarzem, pozując naszymu fotoreporterowi.

WL. LACH.

Beniaminek ekstraklasy — Stal Sosnowiec, na chwile przed pucharowym meczem z Włókniarzem, pozując naszymu fotoreporterowi.

Lista nagród nr 20 konkursu
„Czy znasz tradycje ZMP?”

951. Kazimierz BLASZCZYK, Przedsiębiorstwo 93 — książka, 952. DRUZYNA 953. Henryk TRYBUCHOWSKI, Jasnica 188 — komplet sztaloty, 954. Zdzisław POROBY, Jasnica, Bohaterowie Getta 18 — książka, 955. Irena KŁOSKO, Kozłowski 4 — paczka słodczy, 956. Antoni KROZJA, Ostr-KOŁKO, Kozłowski 4 — paczka słodczy, 957. Lucjan OLSZEWSKI, Piotrków, Stalina 46 — wino i czekolada, 958. Zdzisław CZERNIECKI, Piętko, Kozłowski 4 — paczka słodczy, 959. Franciszka KOZŁOWSKA, Kozłowski 4 — czekolada, 960. Henryk PAWLIK, Armii Czerwonej 37 — 3 puszki konserw, 961. Ryszard TWOREK, Przysług, pow. Czerwonka — mydło i woda kwiatołwa, 962. Jan GUST, Aleksandrow, kolo Łódź — mydło i woda kwiatołwa, 963. Edward SZYMANSKI, Przedsiębiorstwo 92 — 3 puszki konserw, 964. Antoni JAKUBEK, Kilińskiego 199 — papierosy, 965. Tadeusz WUJEK, Śląsko 58 — mydło toaletowe, 966. Henryk SWACZYŃSKA, POM 140 Rabien, pow. Łódź — wieszak, 967. Teresa HERING, Boluchi — Rynok 6 — mydło i woda kwiatołwa, 968. Mydło toaletowe, 970. Leonia LASKOWSKA, 8 Marca 6 — książka, 971. Maria PAŁYSZKA, Stobienie Międzyk, pow. Radomsko — 3 puszki konserw, 972. Weronika KULINSKA, Tomaszów, Rudo 8 — perfumy, 973. Leszek SŁOWIŃSKI, Czerwona 2 — mydło toaletowe, 974. Teresa PŁOC, Piotrków, Wyszewo 33 — kupon do Teatru Nowego, 975. Marien WŁOCH, Radomsko, Sieradz — popielniczka, 976. Sylwestra MEDZKA, Rawa Maz., Słowackiego 3 — książka, 977. Stefan NOWAK, Włocławek, b. gm. Słupia — książka, 978. Józefa ROSIAK, Kutno — paczka słodczy, 979. Monika LEWANDOWICZ, Widawa, Włocławek 7 — książka, 980. Stefan JAWORSKI, Piotrków, Huta Stalka — 3 puszki konserw, 981. Wacław SÓBIERAJSKI, Piotrków, Seminarium 1 — marmolada, 982. Ryszard HIBISZ, Piotrków 33 — kosze, 983. Jan WALCZAK, Romanów, pow. Łęczyca — kupon do Teatru im. Józefa, 984. Alina KAWKA, Skromna, pow. Łęczyca — wino i czekolada, 985. Jadwiga PIERCZYŃSKA, Nowolipie 84 — wieszak kosmetyczny, 986. Tadeusz SZYB, Aleksandrow, Sienkiewicza 7 — wieszak słodczy, 987. Teresa PŁASZCZYŃSKA, Sienkiewicza 10 — papierosy, 988. Emil KILKARSKI, Kótowa, Okrzeja 14 — mydło toaletowe, 989. Wiesław PAWELEK, Sulejów, Podole 14 — mydło toaletowe, 990. Wiesław TOMASZEWSKA, Kutno, Skrzynka, pow. Opoczno — kupon na beczkę kapusty, 991. Zdzisław CZERNIECKI, Radomsko, Stalina 29 — książka, 992. Eugenia PRZYBYLSKA, Łęczyca, Rakoczkowskiego 29 — wino i czekolada, 993. Waldemar KRAJEWSKI, Kutno, Sienkiewicza 6 — paczka słodczy, 994. Irene KOLASINSKA, Przysługowskiego 275 — materiał na garnitur, 995. Zofia ZMUDNA, Wieluń, Waryńskiego 9 — tektura, 996. Barbara DRABINSKA, Aleksandrow, 17 Stycznia 19 — kolierzyk futrzany, 997. Barbara DRABINSKA, Maj 41 — wino i czekolada, 998. Ryszard SZELEST, Ząbki 4 — album do zdjęć, 1000. Elżbieta WAWRZKO, Olechów, bioki kolejowe — książka, 1001. Henryk STROZEK, Włocławskiego 59 — wazon kryształowy, 1002. Wanda LIPNICKA, Żeromskiego 24 — kosze, 1003. Tadeusz PROCH, Włocławek 122 — stal, 1004. Czesław DOBRASZCZYK, Krywa 4 SKI, Włocławek 122 — stal, 1005. Wiesław LENKIEWICZ, Wieluń, Śląsko 23 — komplet chusteczek.

UWAGA! Nagrody wydawane są osobom zamieszkałym na terenie Łódzi w Zarządzie Łódzkiej ZMP. Wydział Propagandy, Łódź, ul. Piotrkowska 262, w godz. od 16 do 17 i w Zarządzie Wojewódzkim ZMP, Łódź, ul. Jaracza 45, w godz. od 8 do 16 (osobom zamieszkałym na terenie województwa).

Przy odbiorze nagrody należy okazać dowód osobisty lub legitymację szkolną.

Dwóch tylko wytypowało bezbłędnie Wygrana 22.288 zł

Komisja zorganizowana przez PKOl konkursu, który polegał na odgadnięciu wyników 10 spotkań hokejowych mistrzostw świata na rok 1955, zakończyła w dniu 12 bm. sprawdzanie kuponów.

Spośród 77 627 nadesłanych na konkurs kuponów, jedynie dwa wypełnione były bezbłędnie. Kupon z bezbłędnie rozwiązaniem nadesłał: Marian Banas z Warszawy oraz Zbigniew Welnie z Bydgoszczy, wyrywając po 22 288 zł 10 gr.

Z jednym błędem nadesłano 67 kuponów, które premiowano po 463 zł 44 gr.

O miejsce w III lidze

Wczoraj w Skarżysku rozegrano pierwsze eliminacyjne spotkanie o miejsce w III lidze pomiędzy miejscowym Kolejarzem o Spartę (Pabianice). Mecz ten zakończył się zwycięstwem Sparty w stosunku 2:1 (2:1).

Rewanżowe spotkanie pomiędzy tymi drużynami odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 20 bm., w Pabianicach. Pabianiczanie uzyskanie wyniku remisowego w rewanżowym meczu zapewni im definitywnie awans do III ligi.

WL. LACH.

Beniaminek ekstraklasy — Stal Sosnowiec, na chwile przed pucharowym meczem z Włókniarzem, pozując naszymu fotoreporterowi.

Beniaminek ekstraklasy — Stal Sosnowiec, na chwile przed pucharowym meczem z Włókniarzem, pozując naszymu fotoreporterowi.

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście: egzekutywa koła terenowego podstawowej organizacji partyjnej przy Dzielnicy Śródmieście, ul. Kasztanowa 4, zawiadoma członków, że ogólnie zebranie koła terenowego odbędzie się w dniu 15 bm., o godz. 18.

Dzielnica Chojny: dziś, 14 bm., o godz. 16, w sali KD Chojny, ul. Rygiarska 24, odbędzie się seminarium prelektorów z tematu Komitetu Organizacyjnego oraz kierowników OKFN.

Dzień 15 bm., o godz. 14, w sali KD Chojny, odbędzie się seminarium dla produkcyjnych agitatorów.

W dniu 15 bm., o godz. 15, w sali KD, ul. Rygiarska 24, odbędzie się narada i sekretariatu podstawowych organizacji partyjnych.

Odbędzie się w.w. obowiązkowa.

Dzielnica Polesie: koło terenowe przy KD Polesie zawiadoma, że dnia 15 bm., o godz. 18, w sali KD, ul. Kościuski 40, odbędzie się zebranie wszystkich członków.

W dniu 15 bm., o godz. 15, w sali KD, ul. Rygiarska 24, odbędzie się narada i sekretariatu podstawowych organizacji partyjnych.

Odbędzie się w.w. obowiązkowa.

Dzielnica Polesie: koło terenowe przy KD Polesie zawiadoma, że dnia 15 bm., o godz. 18, w sali KD, ul. Kościuski 40, odbędzie się zebranie wszystkich członków.

W dniu 15 bm., o godz. 15, w sali KD, ul. Rygiarska 24, odbędzie się narada i sekretariatu podstawowych organizacji partyjnych.

Odbędzie się w.w. obowiązkowa.

Dzielnica Polesie: koło terenowe przy KD Polesie zawiadoma, że dnia 15 bm., o godz. 18, w sali KD, ul. Kościuski 40, odbędzie się zebranie wszystkich członków.

W dniu 15 bm., o godz. 15, w sali KD, ul. Rygiarska 24, odbędzie się narada i sekretariatu podstawowych organizacji partyjnych.

Odbędzie się w.w. obowiązkowa.

Dzielnica Polesie: koło terenowe przy KD Polesie zawiadoma, że dnia 15 bm., o godz. 18, w sali KD, ul. Kościuski 40, odbędzie się zebranie wszystkich członków.

W dniu 15 bm., o godz. 15, w sali KD, ul. Rygiarska 24, odbędzie się narada i sekretariatu podstawowych organizacji partyjnych.

Odbędzie się w.w. obowiązkowa.

Dzielnica Polesie: koło terenowe przy KD Polesie zawiadoma, że dnia 15 bm., o godz. 18, w sali KD, ul. Kościuski 40, odbędzie się zebranie wszystkich członków.

W dniu 15 bm., o godz. 15, w sali KD, ul. Rygiarska 24, odbędzie się narada i sekretariatu podstawowych organizacji partyjnych.

Odbędzie się w.w. obowiązkowa.

Dzielnica Polesie: koło terenowe przy KD Polesie zawiadoma, że dnia 15 bm., o godz. 18, w sali KD, ul. Kościuski 40, odbędzie się zebranie wszystkich członków.

W dniu 15 bm., o godz. 15, w sali KD, ul. Rygiarska 24, odbędzie się narada i sekretariatu podstawowych organizacji partyjnych.

Odbędzie się w.w. obowiązkowa.

Dzielnica Polesie: koło terenowe przy KD Polesie zawiadoma, że dnia 15 bm., o godz. 18, w sali KD, ul. Kościuski 40, odbędzie się zebranie wszystkich członków.

W dniu 15 bm., o godz. 15, w sali KD, ul. Rygiarska 24, odbędzie się narada i sekretariatu podstawowych organizacji partyjnych.

Odbędzie się w.w. obowiązkowa.

Dzielnica Polesie: koło terenowe przy KD Polesie zawiadoma, że dnia 15 bm., o godz. 18, w sali KD, ul. Kościuski 40, odbędzie się zebranie wszystkich członków.

W dniu 15 bm., o godz. 15, w sali KD, ul. Rygiarska 24, odbędzie się narada i sekretariatu podstawowych organizacji partyjnych.

Odbędzie się w.w. obowiązkowa.

Wychowankowie Tolka Komudy
zwycięzcami XI mistrzostw KBW

Potrzeba było aż 120 walk, by wyłonić mistrzów KBW w boksie na rok 1955. Uczestniczyło w nich zgodnie z zapowiedzią 130 zawodników, którzy wspólnie z niezliczną garstką przysięgłych kibiców i kompletem sędziowskim przez 3 dni szczęśliwie zębami i sposobem dorożkarzy zabijali ręce, takimi bowiem były warunki klimatyczne na widzejskim budynku, szumnie zwanym halą sportową.

Kierownictwo KBW zaangażowało do szkolenia młodych pięściarzy słynnych niedgdy zawodników. Ekipe Szczecina przygotowywał Klimecki, łódzian — Konarski, a warszawiaków — Tolek Komuda. Jego to właśnie pupile odnieśli drużynowe zwycięstwo, uzyskując 27 pkt.

Oglądaliśmy w ringu wielu łódzian, choć nie wszyscy odbywając służbę wojskową w naszym mieście. Michuko zdobył bezapelacyjnie mistrzostwo w wadze muszej, a Sobon, po ciężkiej walce w ćwierćfinale z Orlim i Deb-skim (Warszawa) w półfinale, musiał się zadowolić tytułem wicemistrza. Zawód natomiast sprawili Łisak, zdyskwalifikowany w walce z Wiśniewskim i Głowacki — wypunktowany przez Tyczkowskiego (Szczecin).

W walkach finałowych padły następujące rozstrzygnięcia:
W wadze muszej Michuko (Łódź) zwyciężył Baranowskiego, posyłając go dwukrotnie na matę.

W wadze koguciej Zawadzkiemu (Kielce) poddał się Mikula (Stal-nogrod).

W wadze piórkowej Burawski (Warszawa II) zwyciężył walkowerem z III startu.

W wadze półciężkiej Michalak (Gdańsk) wygrał ze Zwierzyńskim przez tko w II rundzie.

W wadze ciężkiej Stalaj (Warszawa II) zwyciężył przez tko w I startu Cynera (Białystok).

Najmłodszy mistrzowie pięści

W wyniku paradowych walk, spośród 38 juniorów reprezentujących Włókniarza, Gwardię, Start, Spartę, AZS, Budowlanych, Włókniarza (Ruda Pabianicka), Widzew i ZPB im. Marchlewskiego wyłoniono mistrzów Łodzi w poszczególnych wagach.

Tytuły mistrzów i wicemistrzów Łodzi zdobyli:
waga papierowa: 1) Libera (Start), 2) Gruska (Sparta);
waga musza: 1) Skapiec (KS im. Marchlewskiego), 2) Cieślak (AZS);
waga kogucia: 1) Siedlecki (Budowlani), 2) Rakyski (Widzew);
waga piórkowa: 1) J. Kłos, 2) Krasniewski (obaj Budowlani);
waga lekka: 1) Kubiś (Włókniarz), 2) Panek (Budowlani);
waga lekkopółśrednia: 1) Kapusta (AZS), 2) Tomaszewski (Włókniarz);
waga półśrednia: 1) Rosiński (Start), 2) Majchrzak (Budowlani);
waga średnia: 1) Gasiorowski (Start), 2) Szwarz (Widzew).

Akademiczki pokonali Włókniarki

Włókniarz (Łódź) — AZS AWF (Warszawa) 33:71 (20:36).

Włókniarz: Szczurzyńska — 10, Zielińska — 9, Kwapińska — 7, Jac — 6, Bestfater — 1.

AZS: Olesiewicz — 32, Wołuch — 15, Kłosowska — 11, Dobrucka — 8, Skubiszewska — 4, Lewandowska — 2, Mula — 2.

Sędziował Hankiewicz i Wolszajn (Wrocław).

Olesiewicz z Wołuch dały pokaz świetnej gry, wobec której łódzianki były całkowicie bez szans. O ile w I połowie gra była jeszcze słabsza, w II połowie, po przerwie warszawianki całkowicie odpanowały pole i górowały o klasę.

WŁ. LACH.

Beniaminek ekstraklasy — Stal Sosnowiec, na chwile przed pucharowym meczem z Włókniarzem, pozując naszymu fotoreporterowi.

Beniaminek ekstraklasy — Stal Sosnowiec, na chwile przed pucharowym meczem z Włókniarzem, pozując naszymu fotoreporterowi.

Beniaminek ekstraklasy — Stal Sosnowiec, na chwile przed pucharowym meczem z Włókniarzem, pozując naszymu fotoreporterowi.

Beniaminek ekstraklasy — Stal Sosnowiec, na chwile przed pucharowym meczem z Włókniarzem, pozując naszymu fotoreporterowi.

Beniaminek ekstraklasy — Stal Sosnowiec, na chwile przed pucharowym meczem z Włókniarzem, pozując naszymu fotoreporterowi.

Beniaminek ekstraklasy — Stal Sosnowiec, na chwile przed pucharowym meczem z Włókniarzem, pozując naszymu fotoreporterowi.